PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 62-a | Warszawa, środa 8 sierpnia 1951 r. | Cena 30 gr.

Kiszka i Kuźmicka w finałach 100 m

WYSOKI POZIOM IGRZYSK BERLIŃSKICH

W pierwszym dniu dwa akademickie rekordy świata

BERLIN, 7. 8. (Tel. wł.)

Doskonale wystartowali w Akademickich Mistrzostwach Świata lekkoatleci. W pierwszym dniu zawodów, w którym rozegrano zaledwie finały czterech konkurencji, padły dwa akademickie rekordy świata. Pierwszy rekord był dziełem doskonałego dyskobola węgierskiego Klicsa, który bronił tytułu mistrza zdobytego w Budapeszcie. Klics w rzucie dyskiem osiągnął 50.82 rzucając regularnie w granicach 50 metrów. Zaznaczyć należy, że doskonały miotacz węgierski przed kilkunastu tygodniami zmienił technikę rzutu. Przeszedł on na styl, jakim rzuca Dumbadze. Węgier rzuca obecnie z półtora obrotu i ma nadzieję, że jeszcze znacznie poprawi swoje wyniki.

Drugi akademicki rekord świata padł w skoku wzwyż mężczyzn. Nowymi rekordzistami są Czechosłowak Lansky i Rumun Soeter. Obaj osiągnęli po 197. Zwycięstwo w konkurencji zawdzięcza junior CSR mniejszej ilości skoków. Lansky przeszedł wysokość za pierwszym razem, Soeter za drugim.

Wiele emocji dostarczyły przedbiegi i półfinały 100 m mężczyzn. Doskonałą formę wykazali nie tylko Sucharjew i Kiszka, faworyci tej konkurencji, lecz i wszyscy czołowi krótkodystansowcy radzieccy i krajów demokracji ludowej. Wszystkie przedbiegi i półfinały były bardzo wyrównane. Różnice na mecie były minimalne. Najlepszym dowodem wysokiej formy sprinterów jest, że Stawczyk osiągając 10,6 zajął piąte miejsce w półfinale. W drugim półfinale czas 10.6 osiągnął zwycięzca i... czwarty na mecie

Szczególnie pocieszającym objawem dla nas jest powrót do formy Stawczyka, na którego liczymy w jego specjalności, tj. w biegu na 200 m, gdzie bronić będzie tytułu akademickiego mistrza świata.

Bieg kobiet na 100 m zapowiadał się dla nas bardzo dobrze. W przedbiegach Kuźmicka i Ilwicka zajęły miejsca, kwalifikujące je do półfinałów, niestety, Ilwicka odniosła kontuzję nogi i nie stanęła na starcie półfinału. Doskonale pobiegła w półfinale Kuźmicka, ustanawiając rekord życiowy — 12,4. Kuźmicka przy tym wyprzedziła reprezentantkę ZSRR, Duchowicz, z którą przegrała dwa tygodnie temu w Moskwie. Kuźmicka osiągnęła ten sam wynik, który miała zwyciężczyni półfinału, Małszyna, i weszła do finału.

Pozostałe dwa finały to rzut dyskiem kobiet i bieg na 5000 m. W obu konkurencjach doskonale spisali się reprezentanci Związku Radzieckiego. W rzucie dyskiem, mimo, że nie startowała rekordzistka świata Nina Dumbadze, zawodniczki radzieckie zajęły trzy pierwsze miejsca, zdecydowanie górując nad konkurentkami, wśród których znalazła się i nasza Konikówna.

Polka, która zaczęła specjalizować się od niedawna w oszczepie i w kuli, w dysku zdołała zdobyć punktowane miejsce z nienadzwyczajnym wynikiem 37.77, ulegając poza zawodniczkami radzieckimi jeszcze rekordzistce NRD — Wiederholdt i rumuńskiej juniorce — Manoliu.

W biegu na 5 000 m startowało 11 zawodników; najwięcej, bo po trzech reprezentantów wystawiły ZSRR i Polska. Zawodnicy radzieccy zajęli 1, 2 i 4 miejsca. Przez cały czas prowadził zdecydowanie Kazancew. Siemienow wyszedł na drugie miejsce dopiero na ostatnich metrach po zaciętej walce z Węgrem Penzesem. Początkowo tuż za Kazancewem biegł Slavicek (CSR), jednak nie wytrzymał tempa i spadł na odległe miejsce. Polacy Graj i Lewicki od początku utrzymywali się na miejscach 7 i 8, prowadząc się wzajemnie. Na ostatnim kilometrze minęli oni osłabionego Slavicka. Lewicki minąwszy Graja na 600 m przed

(Dalszy ciąg na str. 4)

W. ULBRICHT DO MŁODYCH SPORTOWCÓW

Na otwarciu XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata wygłosił przemówienie wicepremier Rządu NRD, Walter Ulbricht. Powiedział on m. in.:

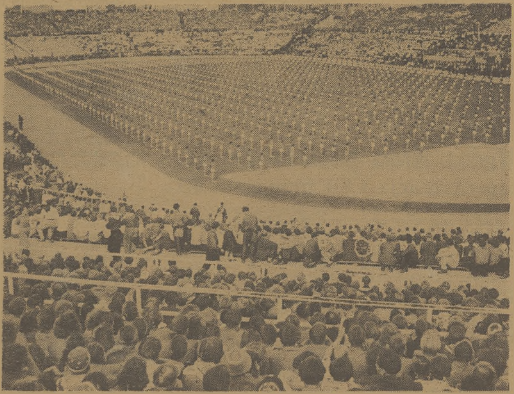
XI Akademickie Igrzyska Sportowe przewyższają wszystkie dotychczasowe podobne imprezy pod względem ilości krajów biorących w nich udział, liczby uczestników, poziomu ich przygotowania sportowego, a przede wszystkim — pod względem znaczenia tych Igrzysk w walce o pokój.

XI Igrzyska Akademickie odbywają się w Niemczech, gdzie siły pokoju toczą zażartą walkę przeciw siłom wojny. Wspaniały wkład, który nasi aktywiści wnieśli w organizację XI Akademickich Igrzysk, jest symbolem wielkiego, pokojowego dzieła odbudowy, realizowanego przez ludność NRD i Berlina.

Niechaj XI Igrzyska Akademickie przyczynią się do pogłębienia świadomości o społecznym znaczeniu sportu. Sport powinien służyć dziełu pokojowej pracy i utrzymania pokoju. Jest najwyższym obowiązkiem wszystkich studentów postępować zgodnie ze słowami chorążego pokoju, Wielkiego Stalina, który powiedział:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca."

Niech XI Igrzyska Akademickie służą dziełu wzmocnienia ruchu w obronie pokoju!



Po defiladzie młodzieży, na stadionie Waltera Ulbrichta odbyły się wspaniałe pokazy gimnastyczne FDJ-otowców.

Musiał zwycięża na ringu w Berlinie

Matloch, Stefaniuk i Stec pokonani

BERLIN 7.8 (tel. wł.). Bokserzy polscy stanęli po raz pierwszy na ringu berlińskim we wtorek przed południem. Musiał wygrał z Franzem (NRD), a Matloch uległ Sokołowowi (ZSRR).

Walka Matlocha z mistrzem ZSRR na rok 1951 Sokołowem była bardzo ładna i stała na wysokim poziomie. Zawodnik radziecki to typ nowoczesnego, szybkiego, bojowego a zarazem niesłychanie opanowanego pięściarza. Ma bardzo silny cios z obu rąk, walczy nadzwyczaj czysto i uważnie.

W pierwszej rundzie Matloch energicznie zaatakował, przedostał się na półdystans i zaskoczył radzieckiego boksera. W ten sposób wygrał nieznacznie pierwsze starcie. Jednak już w drugiej rundzie Sokołow zorientował się w błędach przeciwnika. Zauważył, że Matloch naciera będąc zbyt odkryty i zaczął skutecznie kontrować. Kilka celnych kontr zastopowało natarcia Matlocha, który stracił początkowy impet i przegrał dwie następne rundy. W trzeciej rundzie Ślązak otrzymał napomnienie za atakowanie z głową wysuniętą ku przodowi.

Schodzących z ringu zawodników żegnały frenetyczne oklaski, które były uznaniem za piękną walkę.

Matloch ma minę nieco smutną ale twierdzi, że przegrać z tak doskonałym pięściarzem jak Sokołow to nie wstyd.

— Już w pierwszej rundzie — mówi — poczułem, że odnowiła mi się kontuzja ręki. Dlatego może nie byłem tak skuteczny.

Sokołow wyraża się o naszym zawodniku z uznaniem.

— To bokser o wysokim poziomie — mówi zawodnik radziecki — jest bardzo szybki i ma silne ciosy, które kilkakrotnie odczułem. Bije przy tym, jak maszyna.

ZWYCIĘSTWO MUSIAŁA

Musiał wyraźnie wygrał z reprezentantem NRD Franzem, różnicą co najmniej 3 punktów. Franze to zawodnik ofensywny idący bez przerwy do przodu. Polak znakomicie wykorzystał jego nie dość szczelną gardę i nastawiwszy się tylko na defen-

(Dalszy ciąg na str. 4)



Wielki, czerwony sztandar radziecki poprzedza entuzjastycznie witaną delegację Komsomołu, organizacji przodującej w walce o pokój i postęp młodzieży całego świata.

Rumunia - Polska 6:3 (4:0)

89 minut Polacy grali w dziesiątkę

BERLIN (tel. wł.) Rumunia — Polska 6:3 (4:0). Bramki padły w kolejności: 2 min. Voinescu II, 19 min. — Vaczi, 28 min. — Vaczi, 43 min. — Petschovsky, 53 min. — Petschovsky, 75 min. Wiśniewski, 80 min. — Cieślik (z karnego), 82 min. — Cieślik, 87 min. — Iordache. Sędziował Nemcovsky (CSR), sędziowie boczni obaj z NRD.

Polska: Borucz, Durniok, Glimas, Suszczyk Kaszuba, Szczepański, Olszewski, Jaśkowski, Breiter, Cieślik, Wiśniewski.

Rumunia: Voinescu I, Marinescu, Zavoda I, Zilahy, Androvic, Balint, Voinescu II, Zavoda II, Vaczi Petschovsky, Iordache.

KASZUBA GRA TYLKO 1 MINUTĘ

Mecz z Rumunią przegraliśmy jeszcze przed gwizdkiem sędziego. Gracze nasi wyszli na boisko zdenerwowani, od pierwszej minuty gry zgubili się, grali o kilka klas poniżej swej normalnej normy, a w dodatku od 2 minuty gry walczyli w dziesiątkę, gdyż Kaszuba doznał kontuzji, musiał zejść z boiska, a regulamin turnieju nie pozwala na zmianę graczy. Rumuni, którzy przewyższali nas wyszkoleniem technicznym, wygrali wykorzystując raczej błędy naszej drużyny, niż przeprowadzając swe własne pociągnięcia taktyczne.

Rumuni z miejsca przystąpili do ataku i już w 2 min. Voinescu zdobył prowadzenie. Wielu widzów uważało, że strzał padł ze spalonego, sędzia jednak uznał bramkę.

BORUCZ ZAWIÓDŁ

Napór Rumunów, chociaż wiele ich strzałów szło na auty, przyniósł dalsze rezultaty. Do utraty dalszych bramek przyczynił się Borucz, który był niedysponowany, bronił niepewnie i w kilku wypadkach był współautorem naszej porażki. Tak było np. w 1? min., kiedy puścił on fatalnie słaby strzał Vaczi w prawy róg.

Polacy pierwszy strzał na bramkę rumuńską oddali dopiero w 22 min. Ale Jaśkowski przeniósł piłkę wysoko ponad poprzeczką. Trzecia bramka dla Rumunów padła w 28 min. kiedy Vaczi z bliskiej odległości ulokował piłkę w siatce. W 29 min. straszliwie spudłował Breiter, który z odległości 5 m od bramki przeniósł ponad poprzeczką. Ostatnią bramkę przed przerwą zdobył dalekim strzałem Petschovsky. I tutaj Borucz nie był bez winy.

OKRES NASZEJ PRZEWAGI

W czasie przerwy wszyscy Polacy, którzy obserwowali spotkanie, starali się dodać ducha naszym piłkarzom. I chociaż w 8 min. po pauzie Petschovsky strzałem w lewy róg podniósł wynik do 5:0, Polacy walczyli już z większą energią. Grając w 10-kę zdobyli nawet przewagę.

W 30 min. po ładnej kombinacji Cieślik — Jaśkowski — Wiśniewski ten ostatni zdobył pierwszą bramkę dla Polski. W 35 min. Cieślik został sfaulowany na polu karnym. On też egzekwował jedenastkę, zamieniając ją pewnie na drugą naszą bramkę. W 2 min. później Wiśniewski po samotnym przeboju strzela, piłka odbija się od słupka, przejmuje ją Cieślik, znów strzał, piłka znów odbija się od lasu nóg, jest przy niej znów Cieślik i tym razem gol. Stan meczu 3:5, jest słaba wprawdzie, ale realna nadzieja na wyrównanie.

Niestety, w tej właśnie chwili Polacy słabną. Brak Kaszuby daje się wyraźnie odczuć i Rumuni przejmują inicjatywę, by w 42 min. zdobyć bramkę przez Iordache, który przeniósł piłkę nad źle ustawionym Boruczem.

CO SIĘ STAŁO...

Ci widzowie, którzy pamiętali naszych piłkarzy zwyciężających w maju reprezentację NRD nie mogli ukryć słów zdumienia: — Co się stało? Dzisiaj graliście jak jakiś trzeci garnitur jednej z prowincji, a nie reprezentacja Polski...

W środę, 8 bm. Polacy spotykają się z Włochami

Dalszy mecz II grupy piłkarskiej

NRD — Francja 5:1 (4:0).



Czoło kolumny młodzieży polskiej szykuje się do defilady. Widzimy wielkie portrety Generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta i prezydenta Piecka. Przed delegacją polską przechodzi do defilady młodzież włoska.

Wielka forma piłkarzy Węgier

Reprezentacja CSR przegrała 0:5

Berlin 7. 8. (tel. wł.). — Węgry—CSR 5:0 (3:0). Bramki padły w kolejności: 22 min. Kocsis, 37 min. Palotas, 41 min. Sandor, 47 min. Puskas i 82 min. Puskas (z karnego). Sędziował Schultz (NRD), na linii: Fronczyk i Walter (Polska).

Węgry: Grosits, Kovacs II, Lantos, Kovacs I, Borzsei, Bozsik, Sandor, Kocsis, Palotas, Puskas, Csibor.

CSR: Moravec, Krasnohorsky, Steiner, Starosta, Sak, Provadic, Broskovic, Bubnik, Svoboda, Cejp, Pazdera.

— Współczułem Moravcovi. Miał przecież tyle samo roboty ile ja w Budapeszcie. Ja puściłem wtedy 6 bramek, on teraz pięć, ale w obu wypadkach groźnych sytuacji było znacznie więcej — powiedział po meczu Borucz, który obserwował to inauguracyjne spotkanie turnieju piłkarskiego o mistrzostwo akademickie świata.

Mecz rzeczywiście stał pod znakiem zdecydowanej przewagi Węgrów, którzy jak chcieli przedostawali się pod bramkę Moravca i bombardowali ją potężnymi strzałami. Madziarzy dochodzili do strzału z niesłychaną łatwością, chociaż obrona CSR należy do twardych.

Po pierwszym, krótkim zrywie okresie wyrównanej gry, w której oba zespoły na przemian atakowały, w 22 min. Kocsis zdobył pierwszą bramkę po niefortunnym wybiegu Moravca. Z tą chwilą przewaga Węgier była już zupełnie wyraźna. W 37 min. Palotas przejął odbitą od słupka piłkę po strzale Csibora i pewnie ulokował ją w siatce. W 41 min. podwyższył wynik na 3:0 Sandor, strzelając pięknie pod poprzeczkę.

Po pauzie już w 2 minucie Puskas po solowym przeboju zdobywa czwartą bramkę, a w 37 min. ten sam zawodnik strzelił ostatnią bramkę z karnego za faul obrońców CSR na Kocsisie.

Mimo twardej obrony CSR wynik mógłby być wyższy, gdyby Węgrzy, oszczędzając się na następne spotkania, nie zwolnili tempa na 30 min. przed końcem.

Drużyna węgierska miała najsilniejszą formację w linii pomocy. Atak nie wysilał się, obrona i bramkarz nie miały wiele do roboty. (W)

Siatkarki są dobrej myśli

W piątek grają z CSR

Berlin 7. 8. (tel. wł.). Nasze siatkarki przyjechały do Berlina obarczone tytułem wicemistrza Europy zdobytym w Sofii ub. roku. Obarczone, bo tytuł taki to nie tylko zaszczyt ale i obowiązek utrzymania zdobytych pozycji. Dwa lata temu w Budapeszcie na akademickich mistrzostwach świata przegraliśmy z ZSRR i CSR — dziś mamy ambicje nie tylko powtórzyć sukces sofijski z drużyną czechosłowacką, ale stawić możliwie duży opór doskonałym siatkarkom radzieckim.

W mistrzostwach startuje 5 zespołów w jednej grupie: ZSRR, CSR, Bułgaria, NRD i Polska.

Tylko siatkarki ZSRR i CSR reprezentują tę samą klasę gry co Polki. Bułgarki i repr. NRD są zdecydowanie słabsze.

Polki, które rozpoczynają turniej meczem z CSR (w piątek) są b. dobrej myśli. Dotychczasowe treningi wykazują scementowanie zespołu, który prawdopodobnie wystąpi w następującym zestawieniu pierwszej szóstki.

Zakrzewska, English, Wojewódzka, Gruszczyńska, Kubiakówna i Tomaszewska.

Program spotkań siatkarek jest następujący:

piątek 10. 8.: Polska — CSR i ZSRR — Bułgaria
sobota 11. 8.: Polska — NRD i CSR — Bułgaria
poniedziałek 13. 8.: ZSRR — CSR i Bułgaria — NRD
wtorek 14. 8.: ZSRR — NRD i Polska — Bułgaria
środa 15. 8.: CSR — NRD i ZSRR — Polska **(W. M.)**

IGRZYSKA AKADEMICKIE OTWARTE

Berlin (tel. wł.) — **Na pięknie udekorowanym stadionie im. Waltera Ulbrichta odbyła się uroczystość otwarcia XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata. Uroczystość ta sprawiła imponujące wrażenie na dziesiątkach tysięcy widzów oraz tysiącach sportowców. Była ona potężną manifestacją młodzieży sportowej na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami, dała wspaniały przegląd potęgi sportu postępowego, sportu, który służy sprawie pokoju.**

Defilujące w takt marsza drużyny nagradzane były huraganami braw. Najgoręcej witano wspaniale wyglądającą ekipę radziecką, najliczniejszą i najpotężniejszą drużynę Igrzysk. Defilujący w szeregach ekipy radzieckiej znani całemu światu sportowcy Czudina, Bułanczyk, Bułakow, dziesiątki zasłużonych mistrzów sportu i mistrzów sportu, wywoływały entuzjazm na widowni.

Niesłychanie serdecznie witano liczną delegację polską. Kiedy na stadionie pod wodzą przewodniczącego GKKF Farugi i rektora AWF Kosmana ukazała się nasza drużyna, długo nie milknął okrzyk „Freundschaft", długo skandowali widzowie i zawodnicy „Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck".

Zawodniczki polskie, ubrane w białe bluzki i popielate spódniczki oraz zawodnicy w czerwonych koszulkach i popielatych spodniach prezentowali się doskonale.

Po przemówieniach wicepremiera Ulbrichta (podajemy je na innym miejscu) i przewodniczącego MZS Grohmana, znany zawodnik niemiecki, rekordzista NRD w trójskoku Frister złożył w imieniu wszystkich startujących w Igrzyskach sportowców ślubowanie, po czym pionierzy z republiki pionierskiej odbarowali sportowców kwiatami.

Na zakończenie uroczystości odbył się mecz piłkarski Węgry — CSR. (przebieg spotkania podajemy powyżej).

W środę startują pływacy

Liczymy na Tołkaczewskiego, Dobrowolskiego i Gremlowskiego

Berlin, 7.8 (tel. wł.). — Po emocjach podróży i wspaniałych przeżyciach pierwszych dni w Berlinie, pływacy wrócili do „normalnego" życia, które sprowadza się do trzech słów: trenować, jeść i spać. Jeśli chodzi o ostatnie dwa zagadnienia to pływacy nie napotykają na żadne trudności. Najgorzej jest z treningiem, gdyż na otwartej pływalni, na której odbędą się zawody panuje tłok: zawodnicy 7 państw usiłują znaleźć dla siebie odpowiedni kawałek „wolnej wody". Nic dziwnego, wszyscy chcą jak najszybciej zaaklimatyzować się na basenie, który stanie się już od środy terenem zaciętych walk o zaszczytny tytuł.

Nasi zawodnicy, w większości nowicjusze w reprezentacji, szybko przemienili się w „żelaznych repów". Znikła premierowa trema mimo, że nastąpił pewien spadek formy wywołany trudami podróży. Nastrój jest na ogół optymistyczny.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że chociaż dzieli ich różnica klasy w stosunku do pływaków radzieckich i węgierskich to w spotkaniach z nimi osiągnąć można doskonałe wyniki.

Procel, który wylosował w przedbiegu takich przeciwników jak Kadas (W), mistrz akademicki z 1948 r. (w Moskwie osiągnął na 100 m dow. 56,3) Groza (Rum.), Csapo (W) i Gehrhardt (NRD) jest dobrej myśli, gdyż przypuszcza, że zrewanżuje się Rumunowi za porażkę w czasie meczu Polska — Rumunia w 1949 r. i pokona nawet Csapo, znanego w Warszawie z wizyty Węgrów w stolicy podczas Święta Odrodzenia w 1949 r.

Tołkaczewski i Ciężki wylosowali bardzo szczęśliwie, ponieważ nie spotykają się z tak groźnymi przeciwnikami jak Ślązak. Wprawdzie Gyongyesi (W) jest również niebezpieczny jednak nie w takim stopniu jak rywale Procla. Mamy nadzieję, że zakwalifikują się oni do finału, w „najgorszym razie" pobiją rekord Bocheńskiego.

Na 100 m dow. startuje tylko Bemówna, ponieważ Dzikówna bierze udział na 1000 metrów tym samym stylem i gdzie ma pewne szanse zajęcia „płatnego" miejsca, a która to konkurencja odbędzie się tego samego dnia t.zn. w środę. Od Bemówny nie wymagamy zbyt wiele. Temes (W), która jest mistrzynią akademicką (1:06,2 na 100 m dow.) jest dla niej na razie niedościgniony wzorem. Pobicie rekordu Dawidowiczówny, będzie nie lada sukcesem.

Wszyscy stawiają na Gremlowskiego w czasie jego wyścigu na 400 m dow. Wprawdzie startuje w tej konkurencji czołówka Europy z rekordzistą na 1500 m dow. Csordasem (18:49,6) jednak liczymy się z tym, że w walce tej Gremlowski znajdzie się przed Nyeki (W), Groza (R) i Kopriva (CSR). Stelmaszyk miał trochę szczęścia, gdyż wylosował znacznie słabszych rywali.

Wesołowski, Jaśkiewicz i Boniecki startują w eliminacjach na 100 m grzbiet. Pierwsi dwaj przejdą swój „chrzest bojowy" i o nich najwięcej się troszczymy. Boniecki jest już zaprawiony do bojów międzynarodowych i o niego jesteśmy stosunkowo spokojni. Mamy nadzieję, że z Bolvari (W), którego zna z pobytu w Polsce w 1949 r. stoczy zaciętą i nieustępliwą walkę.

Proniewiczówna, Mrozówna, Kuklok i Petrusewicz reprezentują nas na 100 m żabką. Wszyscy oni mają groźnych przeciwników. Nie sądzimy jednak, by znaleźli się na ostatnich miejscach.

W czwartek startują w dalszych eliminacjach: Gryszczyk Renata i Dobranowska na 100 m mot. Tołkaczewski i Jera na 200 m dow. oraz grzbietowcy: Boniecki, Jaśkiewicz i Wesołowski na 200 metrów. W tych konkurencjach zdajemy sobie sprawę, że stoimy stosunkowo daleko od możliwości przeciwników. Jeśli jednak „złapiemy formę" wówczas rekordy Polski będą padać jeden za drugim.

Najwięcej obiecujemy sobie po czwartkowym wyścigu na 400 m klas., w którym startuje nasz „as" atutowy Dobrowolski. Łodzianin zniósł dobrze podróż i jest w niezłej kondycji. Jeśli powtórzy tylko wyniki z AWF wówczas... zaczekajmy jednak do czwartku, tym bardziej, że dostał się on od razu z Kuklokiem i Goetzem do finału.

(Rar.)

Hołd

żołnierzom - bohaterom

W dniu 6 bm. delegacje młodzieży wszystkich krajów, przybyłe na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój do Berlina złożyły hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej na cmentarzu w Treptow.

Wzdłuż głównej alei, która prowadzi do pomnika, stoją długie szeregi młodzieży w mundurach FDJ. W głębi cmentarza widnieje wspaniały pomnik — żołnierz radziecki trzymający miecz osłania swym ramieniem tulące się do niego dziecko.

Oczom mieszkańców stolicy NRD ukazują się delegacje niosące wieńce. Pierwsza kroczy delgacja młodzieży radzieckiej. Na czele sekretarz KC Komsomołu W. Michajłow. Delegacje zbliżają się do pomnika. Na cmentarzu w Treptow rozlegają się dźwięki hymnu radzieckiego. Delegaci młodzieży radzieckiej składają głęboki hołd swym braciom, którzy polegli oswabadzając ludzkość od jarzma hitleryzmu. Chylą się sztandary FDJ, pochylają głowy członkowie wszystkich delegacji.

Kilkudziesięcioosobowa grupa naszej delegacji wespół z delegacjami młodzieży całego świata składa hołd bohaterom, leżącym na cmentarzu w Treptow. Defilują nasi przodownicy pracy, młodzi literaci, sportowcy. W imieniu młodzieży polskiej wieniec składa przewodniczący Zarządu Głównego ZMP Matwin.

Cała szóstka kolarzy w dobrej formie

BERLIN, 7.8 (tel. wł.). Szóstka naszych kolarzy szosowych pod kierunkiem trenera Wandora dwukrotnie już przejechała trasę Berlin — Freienwalde — Berlin, na której w sobotę odbędą się mistrzostwa w konkurencji indywidualnej na 100 km.

Zetempowiec Wilczewski, z którym rozmawialiśmy po treningu opowiada, że trasa wyścigu bardzo zbliżona jest do tej, jaką nasi kolarze mieli podczas obozu w Polanicy; jest ona urozmaicona, a falisty i pełen serpentyn teren żywo przypomina szosy w okolicach Polanicy.

W przyszły wtorek, 14 bm. kolarze nasi startować będą powtórnie w mistrzostwach drużynowych, a 17 bm. wezmą udział w wyścigu ulicznym w Berlinie, gdzie spotkają się m. in. z Czechosłowakami Veselym i Ruziczką.

Wandor jest zadowolony ze swych wychowanków.

— Gdybym miał już dziś ustalić czteroosobowy skład zespołu — mówi trener — miałbym wielki kłopot, bowiem cała szóstka jest bardzo wyrównana i ma doskonałą kondycje.

Do mistrzostw zgłosili się reprezentanci 18 państw. Za faworytów wyścigu uważa się tu Anglików i Włochów. (t)

Wioślarze pilnie trenują

Berlin 7. 8. (tel. wł.). — Wioślarze polscy trenowali już kilka razy na torze regatowym w Grünau. Łodzie przybyły tego samego dnia co cała ekipa tak, że wszelkie obawy o sprzęt zostały natychmiast rozwiane.

Wszyscy są w dobrej formie i czują się dobrze. Narzekają trochę na... zbyt obfite posiłki.

Kocerka jest w dobrej formie i nie ma zamiaru oddać tytułu akademickiego mistrza świata zdobytego w Budapeszcie. Najgroźniejsi jego przeciwnicy to reprezentanci ZSRR i NRD.

Koszykarze zadebiutowali w Berlinie

zwycięstwem nad Anglią 92:7

Berlin, 7.8 (tel. wł.). — Start koszykarzy polskich w Akademickich mistrzostwach świata wypadł doskonale ...zwłaszcza jeśli chodzi o wynik. Polacy rozgromili we wtorek przed południem Anglię 92:7 (37:6), wypróbowując różne kombinacje zestawienia grającej piątki.

Grało 12 zawodników (obok nazwisk zdobyte punkty):

Markowski — 6, Fęglerski — 7, Wójtowicz — 8, Niciński — 13, Dąbrowski — 17, Kamiński — 9, Lelonkiewicz — 8, Wężyk — 8, Złotkiewicz — 2, Pawlak — 6, Kwapisz — 0 i Zagórski — 8. Sędziowali Bułgar Mitev i Winogradow (ZSRR).

Wysoki wynik spotkania nie może być jednak miernikiem sił naszej drużyny, gdyż Anglicy reprezentują dość przeciętny poziom gry. Dlatego też na ich tle trudno wyróżniać naszych reprezentantów. Wymienić wypada jedynie Dąbrowskiego najskuteczniejszego strzelca.

W pozostałych spotkaniach wtorkowych uzyskano następujące wyniki:

CSR — Maroko 2:0 (w-o) — Maroko jeszcze nie przybyło do Berlina; Węgry — Korea 79:49 (38:21); ZSRR — Chiny 77:41 (44:19); Bułgaria — Finlandia 98:17.

W rozgrywkach bierze udział 11 zespołów podzielonych na trzy grupy:

I gr. CSR, Bułgaria, Maroko i Finlandia;

II gr. Węgry, Polska, Korea i Anglia;

III gr. ZSRR, Chiny i Włochy.

Do finału zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, które walczyć będą każda z każdą o miejsca od 1 do 6. Pozostałe drużyny tym samym systemem spotkają się między sobą o miejsce od 7 do 11. Do puli finałowej zakwalifikują się niewątpliwie reprezentacje ZSRR, Węgier i CSR dalej prawdopodobnie Bułgaria i Chiny oraz zwycięzca meczu Polska — Korea.

Nasi koszykarze są dobrej myśli. Liczą na zwycięstwo w meczu z Koreą.

Niestety, sport w Korei musiał zejść na dalszy plan, a sportowcy koreańscy bohatersko bronią swej ojczyzny przed podłym najeźdźcą imperialistycznym. W Berlinie sportowcy koreańscy startują by zadokumentować swą łączność z postępową młodzieżą świata.

Reprezentacje ZSRR, CSR i Węgier przybyły do Berlina w b. silnych składach.

Polacy spotkali się ze swoimi starymi znajomymi z licznych poprzednich wspólnych startów jak z Korkiją, Koniewem, Łyssowem, Lagunawicziusem, Butautasem, Moisiejewem, Kullamem i Dziordzikią — którzy w maju br. wywalczyli dla ZSRR tytuł mistrza Europy w Paryżu.

Czechosłowacy przysłali drużynę prawie identyczną z tą, która w Paryżu po zażartej walce uległa w finale ZSRR. Są wśród nich tacy koszykarze jak Mrazek, Kozak, Matousek, Krenicky Sip, Nebuchla.

Wśród Węgrów widzimy Zsirosa, Mezofii, Bogara, Timara i Pappa.

Program dalszych spotkań w grupach jest następujący:

Środa 8.8: Maroko — Bułgaria. Polska — Korea, ZSRR — Włochy, CSR — Finlandia i Węgry — Anglia.

Czwartek 9.8: Finlandia — Maroko, Korea — Anglia, Chiny — Włochy, CSR — Bułgaria i Polska — Węgry.

(W. M.)

Siatkarze przegrali z CSR 0:3

ale mają szanse na finał

Berlin 7. 8. (tel. wł.). — Siatkarze nasi w pierwszym swoim meczu w Berlinie ulegli we wtorek po południu zdecydowanie CSR 0:3 (7:15, 8:15, 7:15). Początek spotkania nie zapowiadał jednak aż takiej przegranej. Nasza szóstka Pindelski, Grochowski, Woluch, Appenheimer, Wleciał i Lenkiewicz na zmianę z Łaszczem potrafiła nawiązać równorzędną walkę. Jednak z biegiem spotkania szereg prostych błędów i wzmocnienie tempa gry przez Czechosłowaków wytrąciło z równowagi naszych siatkarzy, którzy w drugim i trzecim secie zdobywali punkty wyłącznie z błędów przeciwników.

Na wyróżnienie zasłużył jedynie doskonały w ścięciach i dobry w obronie Wleciał. Czechosłowacy wystąpili w młodym składzie. Ze znanych zawodników grali jedynie Szwarzkopf i K. Broz. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie.

W pozostałych meczach Mongolia pokonała NRD 3:0, ZSRR — Libanon 3:0, Rumunia — Australię 3:0 i Chiny — Włochów 3:0. Gra siatkarzy radzieckich wzbudziła ogólny zachwyt, podobali się również Chińczycy grający bardzo ładnie i szybko.

W turnieju startuje 12 drużyn podzielonych na trzy grupy:

grupa I: Rumunia, Bułgaria, Australia i Brazylia,

grupa II: CSR, Polska, NRD, Mongolia,

grupa III: ZSRR, Chiny, Włochy i Libanon.

Do finału wchodzą po dwie pierwsze drużyny z kazdej grupy, gdzie spotkają się każda z każdą o miejsca od 1 do 6. Pozostałe walczyć będą o dalsze miejsca.

Polacy mimo porażki z CSR mają szanse zakwalifikować się do puli finałowej, gdyż powinni się uporać tak z NRD jak i z Mongolią. Pozostałymi finalistami będą na pewno ZSRR i Chiny, CSR oraz zapewne Bułgaria i Rumunia.

W następnych spotkaniach grupowych grają:

w środę 8. 8.: CSR — Mongolia, Rumunia — Brazylia, Polska — NRD, Chiny — Libanon, Bułgaria — Australia i ZSRR — Włochy;

w czwartek 9. 8.: Bułgaria — Rumunia, NRD — CSR, Polska — Mongolia, Włochy — Libanon, Brazylia — Australia i ZSRR — Chiny.

Termin meczu Bułgaria — Brazylia, który miał odbyć się we wtorek, nie został jeszcze wyznaczony. (W. M.)

Trudne zadanie koszykarek

ZSRR gromi Finlandię 147:0

Berlin 7. 8 (tel. wł.). W koszykówce kobiecej startuje 7 drużyn: ZSRR, Węgry, CSR, Bułgaria, Włochy, Finlandia i Polska. System rozgrywek: jedna grupa — każda drużyna gra z każdą po razie.

Polki rozpoczynają mistrzostwa w środę 8 bm. meczem z Bułgarią.

Wśród koszykarek mimo dobrego nastroju i samopoczucia całej drużyny nie liczy się na sukcesy. Drużyna, która wyjechała do Berlina to przecież w większości wypadków młodzież nie otrzaskana jeszcze dostatecznie z warunkami ciężkiego turnieju. Brak trzech zawodniczek, które grają w Berlinie jedynie w siatkówkę poważnie osłabił skład koszykarek. Takie zestawienie składu było już zresztą słusznie ustalone jeszcze w Polsce.

Polki liczą jedynie na pewne zwycięstwo z Finkami, każde inne będzie już ich sukcesem. Faworytkami mistrzostw są koszykarki Związku Radzieckiego — mistrzynie Europy i obrończynie tytułu akademickiego mistrza świata. Zagrozić im mogą jedynie b. dobre Węgierki.

Te dwie reprezentacje składają się z koszykarek wysokiej klasy w większości z reprezentantek. Czechosłowację — to oprócz znanej nam Tomaskowej — reprezentuje nowa, młoda drużyna.

We wtorek odbyły się następujące spotkania:

CSR — Bułgaria 30:29 (13:13);
Węgry — Włochy 2:0 (w-o) — Włoszki jeszcze nie przybyły do Berlina;
ZSRR — Finlandia 147:0 (82:0)!

Program dalszych spotkań jest następujący:

środa 8. 8.: Polska — Bułgaria, CSR — Finlandia, ZSRR — Włochy

czwartek 9. 8.: Polska — Finlandia, ZSRR — Węgry, CSR — Włochy

piątek 10. 8.: Bułgaria — Finlandia, Polska — Włochy, Węgry — CSR

Sobota 11. 8.: Bułgaria — Włochy, ZSRR — CSR, Polska — Węgry

poniedziałek 13. 8.: Finlandia — Włochy, Węgry — Bułgaria, Polska — ZSRR

wtorek 14. 8.: Węgry — Finlandia, Polska — CSR, ZSRR — Bułgaria (W. M.)

Wbrew szykanom

Rada Centralna Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) ogłosiła energiczny protest przeciwko skandalicznemu stanowisku władz amerykańskich, francuskich, angielskich i austriackich, które nie zezwoliły na przyjazd do Berlina licznym delegacjom.

*

Jak donosi dziennik francuski „Ce Soir" w Insbrucku zostało zatrzymanych przez władze 200 delegatów angielskich, i francuskich udających się na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Zatrzymani oświadczyli, że mimo brutalnych przeszkód i represji stosowanych ze strony władz przybędą do Berlina aby wziąć udział w Festiwalu.

*

Policja adenauerowska w dalszym ciągu bez powodzenia usiłuje przeszkodzić przedostaniu się młodzieży zachodnio-niemieckiej na Zlot w Berlinie. W niedzielę w godzinach wieczornych w pobliżu Travemünde zebrało się przeszło 800 chłopców i dziewcząt i wyruszyło do linii demarkacyjnej między strefami. Grupa ta, niosąca sztandary NRD i ŚFMD natrafiła na opór ze strony policji, który i tym razem zakończył się fiaskiem.

*

Policja belgijska zatrzymała w Brukseli grupę francuskich obrońców pokoju, udających się na Zlot do Berlina. Zatrzymani zostali odstawieni z powrotem do granicy Francji. Wśród aresztowanych znajdowała się wdowa po wielkim pisarzu i bohaterze ruchu oporu — Jean Richard Bloch, oraz współpracowniczka „Humanite" — Rosa Michel.

Piątek typowany

na zdobywcę tytułu

Berlin 7. 8. (tel. wł.). — Przez gwarne i rojne ulice Berlina spieszymy na korty, gdzie trenują nasi tenisiści. Z trudem brniemy przez place, będące bez przerwy miejscami spontanicznych manifestacji.

Różnokolorowa, różnojęzyczna młodzież, spieszy na treningi i zawody nie omijając okazji aby porozmawiać z przyjaciółmi z różnych zakątków świata. To nic, że nie mówią jednym językiem. Słowa Frieden, Pokój, Pax, Mir, Peace, brzmią dla wszystkich jednakowo: praca i szczęście.

Malutka Koreanka idzie roześmiana w otoczeniu wysokich jak dęby Szwedów. Mówi do nich szybko swym dźwięcznym językiem, a płowowłosi chłopcy z północy Europy doskonale rozumieją znaczenie słów Phenian, Seul czy Kaesong.

Zbliżamy się do kortów. Z daleka już widzimy polskich tenisistów a wśród nich inż. Olszowskiego. Śmigają piłki. Korty są niezwykle szybkie a piłki twarde, trzeba więc nie lada kondycji i szybkości. Przy grze w Berlinie o zwycięstwie decydować będzie przede wszystkim atak.

I właśnie na ofensywę nastawiają się nasi tenisiści. Inż. Olszowski bacznie obserwuje grę Licisa z Radziem. Udziela wskazówek, czasem przerywa wymianę piłek i koryguje błędy. Licisowi dostaje się za zbyt rzadkie chodzenie do siatki.

Kierownik naszej drużyny twierdzi, że zawodnicy są dobrze przygotowani kondycyjnie, a to dziś najważniejsze. Wszyscy trzej nasi singliści to, według inż. Olszowskiego, kandydaci na półfinalistów. Największe szanse ma naturalnie Piątek, którego typują tu, wraz z Viziru (Rumunia) i Huberem (Austria) na zdobywcę tytułu.

W deblu duże szanse mają Radzio i Kwiatek. Są oni już dostatecznie zgrani i mają dobrą kondycję.

W singlu pań. Ryczkówna ma bardzo poważne przeciwniczki, że wymienimy tylko bezkonkurencyjną Koermeczy czy doskonałą Hollbauer (NRD). W mikście Ryczkówna i Licis grają w środę z parą Koermeczy-Vad naturalnie bez wielkich szans.

Tenisiści nasi, dołożą wszelkich starań, aby wypaść jak najlepiej. Turniej berliński będzie ponadto znakomitą okazją do podniesienia formy w spotkaniach z tenisistami tej miary co Viziru, Sturm czy dla Ryczkównej Koermeczy. (k)

Daremny trud

Rząd Adenauera usiłował w czasie otwarcia Festiwalu w Berlinie urządzić „konkurencyjną" imprezę, która miała mieć za zadanie odciągnąć młodzież sektora zachodniego Berlina od wielkiej manifestacji, jaka odbyła się na stadionie Ulbrichta. Niestety usiłowania jego spełzły na niczym. Zawody na stadionie olimpijskim zakończyły się całkowitym fiaskiem, mimo, że anglo-amerykańscy poplecznicy ściągnęli siłą kilkunastu zawodników i garstkę widzów.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-20-04, 8-82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

2-B 38631

Wtorek na ringu w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1)

sywę z powodzeniem kontrował.

Przez wszystkie rundy Franze parł do przodu a Musiał zbierał punkty w obronie. Ataki Niemca były chaotyczne, nieskoordynowane co znakomicie ułatwiało zadanie Musiałowi.

Franze w 2 r. kilka razy niebezpiecznie zaatakował i parę razy dosięgnął Polaka lewą, ale Musiał natychmiast stopował i przechodził do kontrnatarcia. Przeciwnik Polaka jest zawodnikiem nieźle wyszkolonym technicznie i bardzo wytrzymałym.

— Polak bardzo dobrze rozwiązał walkę taktycznie — mówi Franze — podczas gdy ja atakowałem bez przerwy uważając atak za najskuteczniejszą broń on znalazł lepszy sposób.

W walkach wieczorowych startowało dwóch Polaków: Stefaniuk i Stec i obaj ulegli przeciwnikom. Stefaniuk przegrał ze znanym w Polsce Węgrem Horvathem, a Stec uległ również znanemu w Polsce Rumunowi — Ciobotaru.

Spotkanie Stefaniuka z Horvathem nie stało na wysokim poziomie. Walka była chaotyczna, a Horvath często trzymał, szczególnie w drugiej rundzie, na co sędzia ringowy nie zwracał uwagi.

W pierwszej rundzie Horvath często atakował, a Stefaniuk starał się go utrzymywać na dystans przy pomocy lewych prostych, co jednak nie zawsze mu się udawało. Rundę tę Stefaniuk przegrał. Druga runda nie jest ciekawa i przypomina wzajemną szarpaninę. Dopiero w trzeciej Stefaniuk walczy lepiej, stosując zwody i bijąc z odskoków. Rundę tę wygrał Polak, ale walkę w sumie przegrał.

PORAŻKA STECA

W ciężkiej Ciobotaru natychmiast po gongu rzucił się na Steca. Dwa silne zamachowe dosięgły Polaka i rzuciły go na liny. Stec jednak szybko doszedł do siebie i rozpoczął kontratakować. Niestety, riposty Polaka były mało dokładne i często trafiały w próżnię. Następne rundy mają podobny charakter. Na początku każdego starcia Rumun rzuca się do ataku, a później opada z sił i dopuszcza do głosu Polaka. Stec jednak walczył anemicznie i nie potrafił wykorzystać przewagi technicznej. Przegrał walkę jednogłośnie.

ZWYCIĘSTWO BUŁAKOWA

W pozostałych walkach przedpołudniowych walczył Bułakow, który bez trudu bardzo wysoko wygrał z mistrzem NRD Brienem. Brien w trzeciej rundzie był bliski nokautu.

W piórkowej Kelner (W) zwyciężył Aestadta (NRD).

Linca walczył z Węgrem Nemethem, którego pokonał mimo otrzymania dwóch napomnień za uderzanie otwartą rękawicą.

W półciężkiej Rumun Batraciu przegrał z Węgrem Kovacem.

W pozostałych walkach wieczoru w koguciej Rumun Toma po chaotycznej walce zwyciężył Fina Ojakandasa. Według przepisów obowiązujących w turnieju berlińskim każdy zawodnik, który znajdzie się na deskach musi odczywać do ośmiu. Fin w trzeciej rundzie znalazł się na macie i poderwał się już po trzech sekundach. Następnie nie mógł zrozumieć, że musi nadal pozostać na deskach, w rezultacie stracił głowę i został wyliczony.

W lekkiej Aristigicjan (ZSRR) wygrał przez t k o w 2 r. z Heinrichem (NRD). W lekkopółśredniej Dederkopf (NRD) wygrał z Ambrozem (Rum.). W średniej Blachy (W) zwyciężył Zacharię (R).

Walkom przyglądało się 8000 widzów.

JAKIM SYSTEMEM?

System walk pięściarskich nie został jeszcze definitywnie ustalony. Ponieważ zgłoszono tylko 52 zawodników nie wiadomo czy utrzyma się poprzednia koncepcja, że po dwóch porażkach, pięściarz odpada.

Losowanie dla naszych pięściarzy nie we wszystkich wagach wypadło pomyślnie. W muszej Kukier zmierzy się z Wagnerem Węgry, w lekkiej Brzeziński trafia na niebezpiecznego i szybkiego Rumuna Fiata. Kempa będzie walczył z dobrze znanym w Polsce Węgrem Budaiem — bokserem świetnie kontrującym, Leis wyciągnął wolny los, a w drugiej kolejce wpada na groźnego Rumuna — Lince, Piórkowski zmierzy się z Niemcem — Nietschke, a Grzelak z mistrzem ZSRR — Jegorowem. Jegorow walczył w turnieju jubileuszowym PZB w Warszawie, w którym przegrał z Szymurą. Od tej pory, jak donoszą z ZSRR, Jegorow poczynił bardzo znaczne postępy.

KTO STARTUJE

Skład reprezentacji bokserskich walczących w Berlinie jest następujący:

ZSRR: Bułakow, Stiepanow, Sokołow, Aristigicjan, Miednow, Romanow, Tiszyn, Jegorow, Pierow.

WĘGRY: Wagner, Horvath, Kelner, Farkas, Budai, Nemeth, Papp, Plachy, Kovac, Bene.

RUMUNIA: Ripca, Toma, Ilie, Fiat, Ambruz, Linca, Acastrine, Zacharia, Batraciu, Ciobotaru.

FINLANDIA: kogucia Ojakandas, piórkowa Kreus.

NRD: Brien, Giroth, Alstadt, Heinrich, Dederkopf, Schroeder, Franz, Nitschke, Hessler, Nietzmann.

Czekamy na rekordy

(Dokończenie ze str. 1)

metą, zawzięcie gonił rewelację tej konkurencji Bułgara Spasowa, który ustanowił w tym biegu rekord krajowy na bardzo dobrym poziomie. Płonka biegł dość słabo i zajął ostatnie miejsce w czasie około 15:30.

Nie mieli szczęścia Polacy w biegu na 400 m Lipski startujący w drugim przedbiegu został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru. Był drugi na mecie w 49,5, co dałoby mu pewne miejsce w finale. Kilka kroków po linii, niestety, przekreśliło szanse Lipskiego na finał, w którym mógł odegrać poważną rolę.

Mach będący po chorobie i w dodatku z lekką kontuzją nogi, odniesioną na treningu w Berlinie, wylosował najcięższy przedbieg. Gdańszczanin biegł nadspodziewanie dobrze, ale starczyło mu sił tylko na trzecie miejsce za rekordzistą ZSRR, Komarowem i czołowym biegaczem węgierskim, Haradim. Lipiec osiągnął ledwie 51,8 zajmując 4 miejsce w swoim przed biegu.

KOBIETY:

100 m przedbiegi: I — 1. Malszyna, ZSRR — 12,4; 2. Rakhelyne, Węgry Stäps-Preibisch, NRD — 12,2; 2. Stöbs - Preibisch, NRD — 12,2; 2. Duchowicz, ZSRR — 12,4; 3. Bogdan Węgry — 12,8: III — Piep, NRD — 12,6; 2. Sofronowa, ZSRR — 12,6; 3. Ilwicka, Pol. — 12,7; 4. Modrachova, CSR — 12,7; IV — 1. Köckritz, NRD — 12,4; *półfinały*: I — 1. Köckritz — 12,1; 2. Stäps-Preibisch — 12,2; 3. Rakhelyne — 12,4; 4. Sofronowa — 12,5; II — 1. Malszyna — 12,4; 2. Kuźmicka — 12,4; 3. Piep — 12,4; 4. Duchowicz — 12,5; Bogdan — 12,8.

Dysk: 1. Romaszkowa, ZSRR — 46,67; 2. Bagriancewa, ZSRR — 45,02; 3. Szumska, ZSRR — 41,23; 4. Wiederhold, NRD — 38,83; 5. Manoliu, Rum. — 38,49; 6. Konikówna, Pol. — 37.77.

MĘŻCZYŹNI:

100 m przedbiegi: I — Suchariew, ZSRR — 10,6; 2. Otava, CSR — 10,7; 3. Stawczyk, Pol. — 10,8: II — 1. Kiszka, Pol. 10,9; 2. Varasdi, Węgry — 11,0; 3). Stoenescu, Rum. — 11,1; III — 1. Sanadze, ZSRR — 10,7; 2. Horcic, CSR — 10,8; 3. Buhl, Pol. — 11.0; IV — 1. Kolew, Bułg. — 10,6; 2. Kaliajew, ZSRR — 10,7; 3. Csanyi, Węgry — 10,8; 4 Westphal, NRD — 10,8. *Półfinały*: I — 1. Suchariew — 10,4; 2. Kiszka — 10,5; 3) Kaliajew — 10,5; 4. Stoenescu — 10,6; 5. Stawczyk — 10,6; 6. Otava — 10,8; II — 1. Kolew — 10.6; 2. Horcic — 10,6; 3. Sanadze — 10,6; 4 Csanyi — 10,6; 5. Varasdyi — 10,8; 6. Buhl — 10,9.

400 m przedbiegi: I — 1. Adamik, Węgry — 49,2; 2. Kijanienko, ZSRR — 49,5; 3. Brauch, NRD — 49,6; 4. Lipiec, Pol. — 51,8; II — 1. Banhalmi, Węgry — 49,3; 2. Bondarenko, ZSRR — 50,5; 3. Schneider, NRD — 51,0; III — 1. Komarow, ZSRR — 49,1; 2. Karadi, Węgry — 49,4; 3. Mach, Pol. — 49.9.

5.000 m: 1. Kazancew, ZSRR — 14.40,0; 2. Siemionow, ZSRR — 14 50,4; 3. Penzes, Węgry — 14:50,8; 4 Jewsiejew, ZSRR — 14:32,6; 5. S[illegible]sow, Bułg. — 14:57,2 (rekord krajowy); 6. Lewicki, Pol. — 15:00,8; 7. Graj, Pol. — 15:06,2

Dysk 1. Klics, Węgry — 50,82 (akademicki rekord świata); 2. Parionen, Finl. — 47,38; 3. Butenko, ZSRR — 46,53; 4. Kormuth, CSR — 46,16; 5. Lewai, Węgry — 45.08; 6. Vomacka, CSR — 45.01.

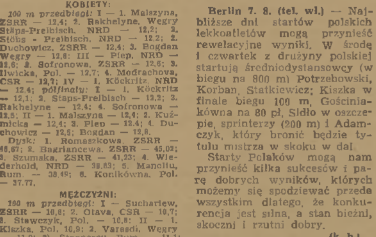
Wzwyż 1. Lansky, CSR — 197; 2. So[illegible]ter, Rum. — 197 (obaj ustanowili akademicki rekord świata); 3. Warowicz, ZSRR — 190; 4. Honkonen, Finl. — 185; 5. Pawiuk, ZSRR — 185; 6. Meyer, NRD — 18[illegible]

CZEKAMY NA REKORDY

Berlin 7. 8. (tel. wł.) — Najbliższe dni startów polskich lekkoatletów mogą przynieść rewelacyjne wyniki. W środę i czwartek z drużyny polskiej startują średniodystansowcy (w biegu na 800 m) Potrzebowski, Korban, Statkiewicz; Kiszka w finale biegu 100 m, Gościniakówna na 80 pł, Sidło w oszczepie, sprinterzy (200 m) i Adamczyk, który bronić będzie tytułu mistrza w skoku w dal.

Starty Polaków mogą nam przynieść kilka sukcesów i parę dobrych wyników, których możemy się spodziewać przede wszystkim dlatego, że konkurencja jest silna, a stan bieżni, skoczni i rzutni dobry.

(k. h.)



Uroczyste otwarcie „europejskiego obozu młodzieżowego", który miał być przeciwwagą dla Zlotu berlińskiego.

Rys. B. Jefimowa

Prawie drugie mistrzostwa świata

Berlin .7.8. (tel. wł.). — Do rozgrywek w tenisie stołowym Węgrzy zgłosili następujących zawodników: Sido, Kocsian, Szepesi i Gyetvai, dwóch pierwszych, to członkowie drużyny, która zdobyła wicemistrzostwo świata.

W drużynie CSR tylko Andreadis jest reprezentantem mistrzowskiej drużyny świata. Niemniej jednak mając do „pomocy" najlepszego z juniorów, znanego w Polsce Turnovskiego oraz Stipka i Tokara, zespół ten będzie stanowił najgroźniejszego przeciwnika dla silnego zespołu węgierskiego.

Okazało się to już w pierwszych grach, kiedy drużyny CSR i Węgier pokonały w identycznym stosunku zespół NRD 5:0.



Defiluje młodzież bohaterskiej Korei. Stadion grzmi od oklasków i wiwatów. Koreańczycy odpowiadają oklaskami, gdy przedstawiciele 90 narodów skandują — Kim Ir Sen.

W 5 domkach Karlsdorfu

BERLIN 7.8. (tel. wł.) 15 kilometrów od śródmieścia w Karlsdorf w pięknie położonych pięciu domkach, w których normalnie mieści się wojewódzka szkoła partyjna, mieszka polska ekipa sportowa.

Pływacy mają do swej dyspozycji na miejscu pływalnię treningową, siatkarze i koszykarze boiska.

Dzień rozpoczyna się na kwaterach o godz. 7 rano. Marszobieg dla rozgrzewki i ruszamy na śniadanie. Z tym śniadaniem i wogóle z jedzeniem to jest cały problem.

Gospodarze stawiają na stole tak niezliczone ilości i tak różnorodnego i smacznego posiłku, że nawet przy najlepszych chęciach i apetytach nie jesteśmy w stanie spożyć go. Nie sposób także wytłumaczyć gospodarzom, że nie pomrzemy z głodu w autokarach jadąc na zawody. Każdemu wtykają przed odjazdem do ręki paczkę z czekoladą, cytrynami itp.

O godz. 8 apel, po którym wyjeżdżamy na zawody. Ci, którzy nie startują, podziwiają swych kolegów. Kilkakrotnie obserwowaliśmy już treningi znakomitych lekkoatletów radzieckich. W poniedziałek podziwialiśmy wspaniałą grę piłkarzy węgierskich podczas meczu z CSR.

O 19.30 wracamy na kolację. Po krótkim odpoczynku apel wieczorny i prasówka. O 22 śpimy.

W Berlinie spotkaliśmy starych znajomych z Budapesztu: wspaniałą kobietę-team, radziecką lekkoatletkę Czudinę, doskonałego trójskoczka Szczerbakowa, olimpijskiego mistrza Pappa i wielu, wielu innych. Wymieniamy doświadczenia i cieszymy się na wspólne starty.

Nastrój wśród Polaków jest doskonały. Myślimy o uzyskaniu jak najlepszych wyników, a jeśli będziemy przegrywać z lepszymi to z porażek tych wyniesiemy nauki na przyszłość.

(F. R.)

Spartakiada WP w pełnym toku

W DRUGIM i trzecim dniu zawodów lekkoatletycznych uzyskano kilka dobrych wyników: 100 m kobiet Jesionowska i Dukiel — po 12,9 (rekord WP), sztafeta olimpijska Warszawa — 3:27,2 (wynik gorszy od rekordu klubowego Polski o 3,4 sek.) oraz 500 m Skrzetuska — 1:23,1. Warto również podkreślić wyniki Kordasia, rekordzisty WP na 100 m, który startując dopiero drugi raz na 110 m pł. osiągnął 16,2, będąc drugi.

Rewelacją biegu na 10.000 m było drugie miejsce narciarza-maratończyka Jodłowca (34:06,2) który startował na tym dystansie dopiero drugi raz. Niespodzianką był słaby czas zwycięzcy — Szwargota — 34:04,2.

Spotkania w siatkówce i koszykówce stały w dalszym ciągu na przeciętnym poziomie.

PŁYWANIE

Z wyników uzyskanych w poniedziałek i wtorek należy wyróżnić: Zombka 200 m grzb. — 2:48,9, Palucha 50 m z granatem — 41,2 i Suta 100 m klas. — 1:16,7. Zwłaszcza Sut, dowiódł swych dużych możliwości, zwyciężając rekordzistę Polski Cichońskiego oraz znanych wyczynowców CWKS Nikodemskiego i Zelmana. Wynik Zombka jest czwarty w Polsce w tym sezonie. Paluch odniósł sukces zwyciężając wicemistrza Polski, Maraska.

PIŁKA NOŻNA

Niespodzianką czwartej kolejki mistrzostw WP w piłce nożnej było zwycięstwo Wrocławia z Warszawą 2:0 (0:0). Gra stała na słabym poziomie. Wrocławianie, słabsi technicznie zaskoczyli warszawiaków szybkością. Inne wyniki: Bydgoszcz — Marynarka Wojenna 2:0 (1:0), Kraków — Lotnictwo 5:0 (2:0).

Tabelka

1.	Kraków	4	7	15: 1
2.	Warszawa	4	5	6: 3
3.	Lotnictwo	4	5	13: 9
4.	Wrocław	4	5	9:10
5.	Bydgoszcz	4	2	2:13
6.	Marynarka Woj.	4	0	5:14

GIMNASTYKA

Zawody gimnastyczne są na niezłym poziomie. Dobrą formę w ćwiczeniach obowiązkowych wykazała Reindlowa, której najniższa nota wynosiła 9.25. Z zawodniczek niższych klas na wyróżnienie zasługuje juniorka Januchtowska. Najlepiej przygotowanych zawodników zaprezentowały Kraków i CWKS.

Wszystkie zdjęcia ze Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie, pochodzą od Wł. Sławnego, specjalnego wysłannika Tygodnika Ilustrowanego „ŚWIAT"